CENA EGZEMPLARZA **10** GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 255 — **Kraków, poniedziałek dnia 19 września 1938 r.** — **Rok II**

1935 - 1938

Pod powyższym tytułem czytamy w „Dzienniku Ludowym":

W ciągu trzech lat, jakie minęły od r. 1935 t. j. od chwili plebiscytu milczenia 8 września 1935, zmieniło się wiele. Zmieniła się sytuacja polityczna w skali międzynarodowej i w Polsce. Gdy jednak zastanowimy się nad sprawą ustosunkowania się do wyborów sejmowych dn. 6 listopada, to dojdziemy niewątpliwie do wniosku, że pod tym względem nic się nie zmieniło od r. 1935.

Wybory zarówno w 1935, jak w 1938 roku odbywają się na podstawie ordynacji wyborczej płk. Sławka, ordynacji świadomie wyłączającej ruchy masowe od decydowania o składzie przyszłego sejmu. Już w 1935 r. nazwano akt głosowania „wyborami bez wyboru". Jak wiadomo, bajeczny pomysł płk. Sławka sprowadził akt głosowania do wyboru między kandydatami przedstawionymi przez t. zw. kolegia wyborcze, których skład jest z góry przesądzony pod względem politycznym. Stronnictwa opozycyjne nie mają fizycznej możności czynnego ustosunkowania się do wyborów nie mają możności wysunięcia własnych kandydatów i stoczenia walki wyborczej. Pozostawiono szerokim masom obywateli prawo wyboru między Kozłowskim a Sławkiem, Miedzińskim a Stahlem, i nic dziwnego, że z takiego „prawa wyboru" nie skorzystało 70 proc. obywateli w r. 1935.

I wreszcie, sejm który ma powstać w dniu 6 listopada, nie ma nadanego sobie charakteru tymczasowości. Jeśli wierzyć prasie reżimowej, to może dojść nawet do takiej sytuacji że sejm ten będzie wybierał nowego prezydenta R. P. w 1940 roku.

W tych warunkach nie widać możliwości wzięcia udziału w wyborach przez polski obóz demokratyczny. I — wbrew sugestiom plotkarzy prasowych — decyzja stronnictw opozycji demokratycznej nie budzi żadnej wątpliwości, jest przesądzona przez samą sytuację.

Szlakiem zdrady i buntu

Henlein tworzy korpus zbrojnej walki z rządem praskim

Berlin Pat. W Asch ogłoszono dziś następujący komunikat:

Konrad Henlein wydał rozporządzenie o stworzeniu w sobotę wzdłuż granicy ojczyzny sudecko-niemieckiego korpusu ochotniczego (Sudetendeutsche Freikorps).

W związku z tym rozporzadzeniem kierownictwo partii niemiecko-sudeckiej wydało do Niemców sudeckich odezwę.

Odezwa w bardzo ostrych słowach atakuje kierownicze czynniki czeskie zarzucając im, że ukrywaja przed własnym społeczeństwem istotna sytuację i pchają przez swą nieustępliwość do zaostrzenia zatargu.

Mówiąc o ogłoszeniu stau wyjątkowego i represjach stosowanych ostatnio wobec Niemców, odezwa kończy się słowami:

Uciekamy się do wykonywanego po wszystkie czasy prawa obrony koniecznej narodów, chwytajac za broń i tworząc sudecko-niemiecki korpus ochotniczy.

Asch Pat. Urząd prasowy partii Niemców sudeckich komunikuje: w piatek w nocy rząd praski ogłosił za wieszenie działalności partii niemiecko-sudeckiej. W związku z tym partia Niemców sudeckich stwierdza: 1) zarządzenie praskie jest nielegalne. 2) wobec tego, że zarządzenie jest nielegalne — nie ma więc mocy prawnej. Wszelkie prześladowania członków partii za ich dalszą działalność partyjna będzie oczywiście niezgodne z prawem. 3) zakaz działalności partii niema faktycznego znaczenia, gdyż polityczne organizacje niemczyzny sudeckiej nie dadzą sobie narzucić rozporządzeń rządu.

Berlin. Odbyła się konferencja prasowa, podczas której poseł Sebekovsky wygłosił przemówienie, w którym przedstawił poszczególne fazy walki Niemców sudeckich, poczynając od żądań karlsbadzkich aż do chwili obecnej, gdy pod naciskiem biegu wypadków wewnętrznych Konrad Henlein ogłosił proklamację „powrotu do Rzeszy" i powołał pod broń Niemców sudeckich do korpusu ochotniczego. Niemcy sudeccy, mówił Sebekovsky zdecydowani byli od samego początku na przyłaczenie się do Rzeszy. Krwawe wypadki ostatnich godzi, zmusiły do formowania korpusu ochotniczego, a gdy zajdzie potrzeba, wywalczenia sobie z bronia w ręku prawa samostanowienia. Korpus będzie organizowany zarówno na terenie Rzeszy, jak i na obszarze Czechosłowacji, tam, gdzie to będzie możliwe. Korpus użyty zostanie wtedy, gdy to będzie konieczne i tam gdzie potrzeba celem obrony Niemców sudeckich i wywalczenia im wolności.

Anglia jeszcze nie zdecydowana

Rozbieżności w gabinecie brytyjskim

Londyn Pat. Gabinet brytyjski obradował przed południem i po południu w ciągu 5 godzin.

Na posiedzeniu obecny był również lord Runciman.

5-godzinne narady gabinetowe nie doprowadziły do ostatecznej decyzji i sprawa stanowiska, jakie zajmie W. Brytania, pozostaje wciąż jeszcze otwarta. W toku dyskusji odbytych przez gabinet zarysowały się zresztą rozmaite poglądy, świadczące o tym, że rząd brytyjski nie jest całkowicie jednolity, jeśli chodzi o decyzję dalszego postępowania. Z jednej strony wysuwane być miały przez niektórych ministrów wątpliwości, czy słuszne jest, aby W. Brytania przyjmowała na siebie jakiekolwiek nowe zobowiązania. Wyrazicielem tego poglądu mał być przede wszystkim sir Samuel Hoare, którego wywody znajmować miały również pewien posłuch u kanclerza skarbu sir Johna Simona.

drugiej strony kilku ministrów wysuwać miało zastrzeżenia co do zgody brytyjskiej na przyłączenie terytoriów obecnej Czechosłowacji do Niemiec.

Rząd brytyjski uznał za celowe zwrócić się do Paryża z prośbą o natychmiastowe przybycie do Londynu premiera Daladier i ministra spr. zagr. Bonnet i po odbyciu z nimi konsultacji, lub nawet w toku jej odbędzie się ponowne posiedzenie gabinetu dla sformułowania stanowiska W. Brytanii. Premier Daladier i min. Bonnet przylatują do Londynu w niedzielę rano i między godz. 9 i 10, a o 11-ej przed południem odbędzie się na Downingstreet wspólna konferencja. Przewidywane jest, że prem. Daladier i mi. Bonnet pozostaną w Londynie aż do późnego wieczora i odjadą nocnym pociągiem w niedzielę do Paryża.

Sąd Okręgowy Wydział V. Karny Dnia 31. sierpnia 1938 r. Sygn. V. Pr. 90/38.

Sąd Okręgowy, Wydział V w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28 sierpnia L. B. II. 2/b)266)38 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" nr. 233 z daty 28) VIII. 1938 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 3 pt. „Uzdrowić klimat moralny" w ustępie od słów „Przez cały czas do słów "młodych wywieramy" od słów „Nie zawahano" do słów „lub unieszkodliwić" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występków z art. 170 i 127 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Niemcy gotują się do skoku

Berlin Pat. Obserwując rozwój wypadków i nastrojów wobec Czechosłowacji, jasne jest, że miarodajne czynniki niemieckie, jak twierdzi prasa, zdecydowane są „przeciąć ten wrzód na orgaizmie Europy" i zlikwidować ostatecznie samo źródło konfliktu. Przygrywka prasowa, prowadzona przez dni ostatnie zmierza do przygotowania opinii nie tylko kraju, lecz i zagranicy.

Demonstracja „Wiciowców" na zebraniu O. Z. N. w Łowiczu

Warszawa. Przed kilkoma dniami odbyło się w Łowiczu w sali Domu Ludowego zebranie informacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale blisko tysiąca osób. Podczas zebrania doszło do demonstracji ze strony grupy młodzieży „wiciowej".

Z. M. P. - falsyfikatem nacjonalizmu

Warszawa. Stanisław Sieradzki, jeden z pierwszych działaczy Z. M. P. wystosował obecnie list otwarty do „polskiej prasy niezależnej", w którym stwierdza, że Z. M. P. jest falsyfikatem nacjonalizmu i narzędziem w rękach polityków, siedzących obecnie w OZN. kończy list p. Sieradzki ostrzeżeniem pod adresem polskiego robotnika i chłopa.

Ozon nie ma za dużo pewnych ludzi

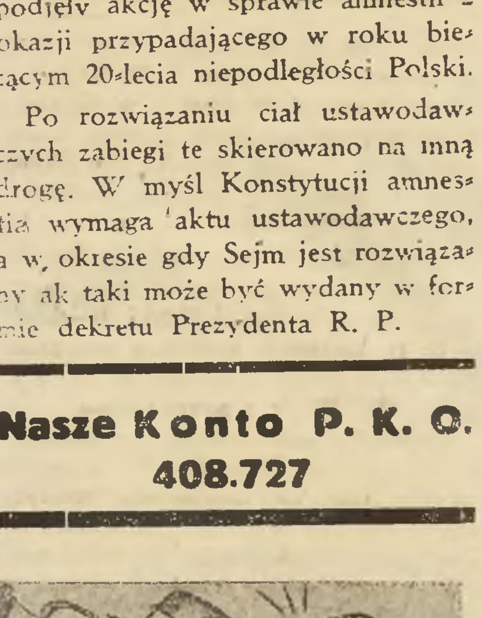
Warszawa Wydział Wykonawczy ozonowego Z. P. Z. Z. zawiesił w czynnościach sekretarza zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Transportowców i Pokrewnych, p. Romana Teofila — za szkodliwą działalność organizacyjną.

O amnestię w 20-lecie niepodległości

Warszawa (tel.) Szereg organizacji m. in. związki b. więźniów politycznych i pracowników umysłowych podjęły akcję w sprawie amnestii z okazji przypadającego w roku bieżącym 20-lecia niepodległości Polski.

Po rozwiązaniu ciał ustawodawczych zabiegi te skierowano na inną drogę. W myśl Konstytucji amnestia wymaga aktu ustawodawczego, a w okresie gdy Sejm jest rozwiązany ak taki może być wydany w formie dekretu Prezydenta R. P.

Nasze Konto P. K. O. 408.727



Czy ci wreszcie przestaną hałasować? (Marianne).

Francesco Frola
Prof. Uniw. Nar. w Mexico City

Nafta meksykańska po wywłaszczeniu

Jak wiadomo dnia 18 marca 1938 r. Prezydent Maksyku Lazaro Cardenas podpisał dekret, wywłaszczający Towarzystwa naftowe i postanawiający utworzenie „Ogólnej administracyjnej Rady Naftowej", której zadaniem było administrowanie nafty całego kraju.

Wszyscy prawie wysocy urzędnicy Towarzystw naftowych, w przeważającej liczbie Anglicy i Amerykanie, z chwilą wydania dekretu o wywłaszczeniu porzucili swe dotychczasowe stanowiska, spodziewając się, że przez to stworzą Rządom nieprzezwyciężone trudności w zakresie wydobywania nafty.

Ale także i tym razem czynniki te się pomyliły. Popełniły już raz wielki błąd, gdy myślały, że Lazaro Cardenas, tak jak inni prezydenci ustąpi przed władzą finansiery towarzystw naftowych, która gotowa była do przekupstwa, użycia gwałtu, do wywołania w kraju rewolucji itp. Nie mogło im przejść przez myśl, że Cardenas niezwykle prawy i energiczny, odrzuci wszelkie pokusy i nie ulęknie się gróźb, a natomiast kroczyć będzie pełen spokoju po swojej wytyczonej prawością charakteru i myślą o dobroci swej ojczyzny — drodze.

Mniejszy ale w każdym razie znaczny błąd popełniły Towarzystwa przez niedocenienie możliwości technicznych pracowników meksykańskich.

Z dnia na dzień pracownicy zastępowali cudzoziemców, a było wprost niespodzianką, gdy stwierdzono z jaką precyzją nowe siły wstępowały w miejsce starych, tak, że nafty nie tylko nie zabrakło w stolicy, ale też nie zabrakło jej na kolejach, w przedsiębiorstwach rolniczych, górniczych, przemysłowych itp. — całego państwa.

Trudności, które należało przezwyciężyć były znaczne. Wywłaszczenie nie dotknęło floty statków-cystern przeznaczonych do transportu nafty za granicę, będącej własnością Towarzystw. Pozostał tylko mały statek, przeznaczony do aprowizacji portu w Veracruz. Nawet i ten statek Towarzystwa usiłowały skonfiskować. Tak samo chciały one unieruchomić koleje meksykańskie, mające wielkie znaczenie, rafinerie cukru, które właściwie wtedy pracowały pełną parą ze względu na czas zbiorów.

Przesiębiorstwa wywłaszczone usiłowały też zdezorganizować konsumcje wewnątrz przez wysłanie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wagonów cystern, przeznaczonych do zaopatrzeia kraju. Wszystkie te trudności jednak zostały pokonane przez zakupno i wynajem statków-cystern i przez zakupno 333 wagonów-cystern.

W ciągu niespełna 4 miesięcy od chwili wywłaszczenia, nowa Rada administracyjna naftowa może się poszczycić swą działalnością i może stwierdzić co następuje:

1) Utrzymano średnią sprzedaży. W roku 1937 w miesiącach od kwietnia do lipca — podczas pełnego rozkwitu Towarzystw naftowych — sprzedano 110,332.491 litrów nafty. W tym samym okresie w r. 1938 tj. po wywłaszczeniu sprzedano 119 mil. 421.353 litrów.

2) Utworzenie przez wywłaszczone Towarzystwa bloku przeciw nafcie meksykańskiej nie wydało pozytywnych dla towarzystw tych rezultatów.

3) Rada administracyjna naftowa Meksyku uwzględniwszy sytuację ekonomiczną przemysłu i w wykonaniu poleceń Rządu postanowiła, że począwszy od 26 lipca 1938 r. wchodzi w życie nowe rozporządzenie o płacy, które doprowadziło do konfliktu między Towarzystwami i Syndykatem — konfliktu, którego skutkiem był dekret o wywłaszcz. Skutkiem wejścia w życie tego rozporządzenia robotnicy naftowi otrzymywać będą podwyżkę miesięczną w globalnej sumie 500.000 pesos (około 3.4 miliona złotych przyp. tłum.)

4) Rada administracyjna naftowa, celem powiększenia produkcji nafty zarządziła w dniu 27 lipca podjęcie na nowo prac nad wierceniem prac które zostały przedtem zawieszone. Prace te są wykonane teraz wyłącznie przez inżynierów i robotników meksykańskich.

5) Generał Cardenas postanowił zaprzestać eksploatacji złóż naftowych według systemu kolonialnego tj. systemu wykonywanego przez wywłaszczone Towarzystwa. Towarzystwa te nie budowały żadnych stałych urządzeń w strefach prac połączonych z wydobyciem nafty. Natomiast w Stanach Zjednoczonych A. P. Towarzystwa budowały całe miasta, koleje, drogi itp. gdy natomiast w Meksyku te same Towarzystwa nie wydawały grosza na utworzenie centrów dla życia prywatnego. Na polach naftowych meksykańskich budowano jedynie biedne osiedla złożone z baraków drewnianych pokrytych słomą, nie budowano dróg, a jedynie budowano ścieżki znikające z nastaniem pory deszczów. W osiedlach tych nie było wody zdatnej do picia i brak było wszelkiej hygieny.

Rząd natomiast, akazał budowę licznych dróg, dalej budowę przewodów wodnych, domów robotniczych, szkół, sanatoriów, szpitali itp. Za [illegible] generała Cardenasa, który w [illegible] jednego miesiąca chciał zwiedzić okręg naftowy (w zwiedzaniu tym mogłem brać udział na zaproszenie samego Prezydenta) powstaje z wywłaszczeniem Towarzystw naftowych nowa era! Robotnicy otrzymują pełną swobodę osobistą w miejsce dotychczasowego prawie że niewolnictwa kolonialnego.

Wywłaszczenie Towarzystw naftowych jest ostateczną fazą walki podjętej przez Nowy Meksyk przeciwko imperializmowi zagranicznemu.

(tłum. L. L.)

W zaloty do endecji

Jeszcze brzmią w uszach okrzyki gazeciarzy o dodatkah nadzwyczajnych z okazji rozwiązania Sejmu i Senatu, jeszcze wilgotny jest klej na odezwach Ozonu, rozplakatowanych niemal równocześnie, a już zaczęły się w prasie manewry wyborcze

Najwięcej ciekawości budzi nie stanowisko lewicy i ludowców, bo stanowisko tych stronnictw wobec antydemokratycznej ordynacji jest dobrze znane, lecz kwestia udziału endeków w przyszłych wyborach.

„Warsz. Dziennik Narodowy" niedwuznacznie dał do zrozumienia, że patrzy sceptycznie na wybory listopadowe wobec tego, że całkowicie mianowany zespół rad miejskich nie wróży powodzenia kandydatom endeckim, zaś na wsi jak wiadomo, „Warsz. Dz. Nar." o tym nie mówił, wpływy endeckie są znikome.

Perspektywa abstrakcji wyborczej endeków niezwykle zaniepokoiła konserwę. Nieliczne grupy konserwatystów po odrzuceniu ich przez Ozon, pozostały jakby zawieszone w powietrzu, gdyż nie mając żadnego oparcia w społeczeństwie nie mogą liczyć na sukces w wypadku stanięcia bezpośrednio przed wyborcą, w dodatku przy ewentualności wprowadzenia ordynacji demokratycznej.

Nic dziwnego, że zarówno p. Cat w „Słowie" jak też i „Czas" usilnie nawołują endeków do wzięcia udziału w wyborach, gdyż inaczej.. Sejm będzie „ozonowo-żydowski"!

„Panowie endecy! pisze p. Cat, Patriotyczny obowiązek wzywa was abyście wzięli udział w tych wyborach mimo tego, że wybory samorządowe się na odbyły i mimo innych zarzutów, które charakterowi nadchodzących wyborów sejmowych postawić będzie można. Swymi hasłami bojkotu dużą wyrządzacie krzywdę i sobie i Ojczyźnie".

Swoje patetyczne wezwanie poprzedził p. Cat wyliczeniem wszystkich zasług endecji...

„Linię" polityczną konserwy wytycza „Czas" pisząc: „Trzeba, by w przyszłych izbach reprezentowani byli również ci, którym ani hasło jednostronnie pojętego zjednoczenia narodowego, ani tym bardziej hasło pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej nie odpowiadają.."

To „tembardziej" w stosunku do ordynacji demokratycznej rozumiemy doskonale, trudno jednak te strach przed demokratycznymi wyborami połączyć ze zdaniem tegoż artykułu, że „wszystko inne (a więc konserwa) reprezentuje większość olbrzymią społeczeństwa".

Przechwałki te dziwnie brzmią w wykonaniu zgrzybiałego pisemka konserwatywnego.

Przed decyzją

Nie ulega wątpliwości, że wileński „Kurier Powszechny“ zbyt pochopnie wybiegł wypadkom naprzeciw wyrażając przypuszczenie że opozycja weźmie udział w listopadowych wyborach. Napróżno szukalibyśmy potwierdzenia tej prognozy w prasie opozycyjnej. Na jej łamach znajdujemy co prawda szczerą chęć wyjścia z impasu — ale przy równoczesnym kategorycznym podkreślaniu wszystkich ujemnych, zasadniczo nie do przyjęcia cech takiego wyjścia, jakie podsuwa „Kurier Powszechny“.

Ba, na jego własnych łamach, w tym samym, tak do udziału w wyborach zachęcającym artykule, znajdujemy druzgocącą krytykę ordynacji, wedle której wybory mają się odbyć. Cóż to o niej pisze „Kur. Powszechny?“ „Fatalna ordynacja która jest kamieniem obrazy dla partii opozycyjnych i każdego obywatela o jakich takich demokratycznych poglądach“.

Uzupełnia tę opinię o ordynacji wyborczej socjalistyczny „Robotnik“. „Ordynacja — pisze on — uzależnia stawianie kandydatów od t. zw. „kolegiów wyborczych“ z większością sanacyjną. Czyli że każdy kandydat partii opozycyjnych musi otrzymać „przepustkę“ od większości sanacyjnej, ta zaś jest w dużej mierze zależna od władz administracyjnych. Stwarza to dla kandydatów opozycyjnych stanowisko trudne i dwuznaczne...“

Słuszność tego sformułowania potwierdza wymowa cyfr. Dane o wyborach r. 1935 wyglądają wedle „Małego Rocznika Statystycznego“ (wyd. 1938 r.) następująco:

Ogólna ilość delegatów w kolegiach wyborczych całego kraju wynosiła 13156 osób. Z tego 8299 delegatów samorządu terytorialnego. A zatym dwie trzecie delegatów do kolegiów wyborczych wysłały samorządy miejskie i wiejskie będące po dziś dzień w rękach czy to zarządów komisarycznych, czy to, w najlepszym razie większości sanacyjnej. Jeśli dodamy do tego — wciąż wedle „Rocznika Statystycznego“ cyfrę 2126 delegatów samorządu gospodarczego t. j. Izb Rolniczych i Przemysłowo-Handlowych, zobaczymy, iż delegaci sanacyjni wraz z delegatami przemysłowców, kupców i właścicieli ziemskich stanowili ponad 80 procent kolegiów wyborczych r. 1935 — ściśle w myśl omawianej ordynacji wyborczej. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, iż związki zawodowe pracowników fizycznych i umysłowych reprezentowane były w tych kolegiach cyfrą 1598 delegatów, co wynosi nie wiele ponad 10 procent ogólnego ich składu.

W świetle tych kilku cyfr uwydatnia się jaskrawo to, o czym wspomina „Robotnik“. Sytuacja wygląda tak, iż o kandydacie demokratycznym — przyjąwszy teoretycznie udział demokratów w wyborach — decyduje większość sanacyjna. Rzecz jasna iż ta większość — jak słusznie podkreśla to organ socjalistyczny — zależna jest w dużej mierze od władz administracyjnych i jej zgoda na ewentualnego kandydata demokratycznego zależna będzie od odpowiedniego „nastawienia“ jakie otrzyma. Kandydat demokratyczny mógłby zatym być wysunięty jedynie w wyniku pewnej umowy pewnych zakulisowych rozmów i uzgodnień, dokonywanych po za społeczeństwem — a to jest dla obozu demokratycznego, opartego o świadomość i aktywność obywatelską społeczeństwa, nie do przyjęcia.

Mimowoli nasunąć się musi uwaga, że jeśli się pragnęło rzeczywiście zmiany stosunków, jeśli się pragnęło, by Sejm stał się wyrazicielem — prądów nurtujących społeczeństwo, to — gdy już inaczej się nie dało — można było odwrócić kolejność i terminarz rozpisanych w kraju wyborów. Najpierw, w szybkim tempie w przeciągu n. p. dwóch tygodni przeprowadzić w całym kraju wybory samorządowe — oczywiście bez „cudownej“ techniki i geometrii wyborczej — a następnie, z innym już, bardziej demokratycznym składem samorządu terytorialnego przystąpić do wyborów sejmowych. Byłby to — nie przesadzając stosunku obozu demokratycznego do owych wyborów, jako jednak nie pięcioprzymiotnikowych — pewien dowód dobrej woli, byłoby to w pewnej mierze częściowe rozproszenie nieufności obozu demokratycznego.

Stało się inaczej. Przed obozem demokratycznym stają decyzje wielkiej wagi. Nie wiemy jakie one będą. To pewne — że przesądzanie już dziś ich kierunku, jest conajmniej przedwczesne i błędne.

— sław

Tajemnicze przekroczenie granicy w Tangerze

Casablanca. Pat. Z Tangeru donoszą. Międzynarodowa policja w Tangerze otrzymała poufne informacje o mającym nastąpić przekroczeniu graicy w kierunku Arzila (hiszpański Marok) w narazie nieustalonym bliżej celu silnej grupy uzbrojonych Hiszpanów i tuziemców chwilowych mieszkańców międzynarodowej strefy Tangeru.

Natychmiast przedsięwzięto środki zapobiegawcze.

Koło godz. 19-tej ukazał się samochód osobowy z 6-ma mężczyznami kierującymi się do hiszpańskiego Marokka. Po bliższym zbadaniu zawartości samochodu wykryto w skrytce pod siedzeniem 6 pistoletów automatycznych typu kulomiotowego oraz większą ilość naboi. Wkrótce nadjechały dwa półciężarowe szybkobieżne samochody których obsadę stanowiło 24 Hiszpanów i 12 tuziemców. Wszyscy byli uzbrojeni w rewolwery, poza tym posiadali 4 pistolety automatyczne typu kulomiotowego i odpowiednią ilość naboi.

Wszystkich w liczbie 42 osób zatrzymano i przewieziono do Tangeru poddając drobiazgowemu śledztwu. Aresztowani odmawiają złożenia jakichkolwiek informacji. Jedynie od tuziemców zdołano zebrać wiadomości dość mętne o zamiarze wywołania powstania zbrojnego w mieście garnizonowym Arzilla.

Jednocześnie natrafiono na ślad poważnego składu broni w byłych kamieniołomach w pobliżu tejże granicy hiszpańskiej. Żandarmeria i policja z Tangeru udała się do wspomnianych kamieniołomów i wykryła dużą ilość broni automatycznej z zapasem amunicji oraz kilka skrzyń granatów ręcznych. Cała ta broń dobrze zakonserwowana. W kamieniołomach nikogo nie zastano. Wdrożono natychmiast bardzo surowe śledztwo.

Mimochodem

Nowa dyplomacja

Wśród nowych dyplomatów francuskich znajdzie się niedługo znany pisarz Paul Morand, któremu zaproponowano w ministerstwie objęcie jednej z najważniejszych placówek dyplomatycznych. Dziwnie to na pozór brzmi — pisarz w roli ambasadora, a jednak nie jest to przypadkiem, że Morand jest już trzecim z rzędu pisarzem, który wstępuje do służby dyplomatycznej i to z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych. Można nie godzić się z wyborem Quai d'Orsay, gdyż Morand bynajmniej nie należy do elity pisarzy francuskich i znany jest zagranicą raczej z oryginalności swych powieści niż z ich wartości, ale najważniejsze — że znany i ten fakt niewątpliwie przesądził o wyborze Moranda.

Niejeden zawodowy dyplomata, hrabia czy baron uśmiecha się z politowaniem — pisarz? cóż może taki gryzipiórek wiedzieć o tajemnicach polityki międzynarodowej, czyż może dorównać nam, którzy od wieków dziedziczymy godności ambasadorów i posłów?

Możliwe, że pisarz nie zawsze dorówna hrabiom w umiejętności operowania monoklem (niezapomniany Austin Chamberlain!), ale łączy w sobie cenne zalety, wynikające z jego podwójnego posłannictwa. Pisarz jest jednocześnie ambasadorem ducha swego kraju nazewnątrz i ta prawda, dotychczas niezrozumiana, zaczyna zdaje się stawać się jasną dla wszystkich. Pisarz jest z natury rzeczy stworzony do reprezentowania swego kraju na zewnątrz i jeśli nikt dotychczas nie słyszał o jakimś księciu czy baronie, to każdy dziś wie kim jest Claudel, ambasador Francji w Brukseli.

Pisarz w służbie dyplomatycznej, pisarz ideowy i uczciwy potrafi zdziałać o wiele więcej, niż dyplomata zawodowy.

Warto przypomnieć, że podobną probę, naturalnie w znacznie mniejszej skali uczyniono i u nas. Jan Lechoń, w swoim czasie nieźle zapowiadający się poeta, został mianowany jednym z sekretarzy ambasady polskiej w Paryżu. Doświadczenie niebardzo udało się. Lechoń podczas długiego swego pobytu w Paryżu nic, dosłownie nic nie napisał, ale nie to bierzemy mu za złe. Najważniejsze jest, że nie widać zupełnie żadnych rezultatów jego działalności w kierunku zbliżenia kulturalnego obu krajów, nie widać zupełnie, by prasa francuska była choć trochę informowana o Polsce, chociaż nasze pisma roją się aż od bredni i wymysłań na Francję. Trudo stan ten zaliczyć do zasług p. Lechonia. Suchotnicze, całkowicie subsydiowane t-wo „Amis de la Poiogne“ nie ma żadnego zasięgu we Francji, gdyż opiera się dosłownie na dwóch ludziach: p. Rose Bailly i Paulu Cazinie, a to trochę za mało. Zawiązało się co prawda inne, „kokurencyjne“ towarzystwo współpracy z Polską, towarzystwo przyjaciół Polski postępowej, do którego należy m. i. sławny prof. Langevin, ale to się stało poza p. Lechoniem, a nawet wbrew niemu To też PAT nawet nie uznał za stosowne poinformować naszej opinii, że postępowa część społeczeństwa francuskiego odczuwa głęboką sympatię do ludu polskiego.

Pan Lechoń „nie udał się“, nie znaczy to jednak, że sam pomysł jest chybiony. Trzeba tylko, by właściwi ludzie znaleźli się na właściwych stanowiskach, a wtedy unikniemy takich kompromitacji, jaką było np. ostatnie wystąpienie p. Kuncewiczowej na kongresie międzynarodowym PEN-Clubów.

(mlr.)

Groźna katastrofa pod Jokohamą

Tokio. Pat. Jak donosi agencja Domei. Wczoraj wieczorem w czasie ćwiczeń obrony przeciwlotniczej wydarzyło się kilka wypadków. Pod Jokohamą zderzył się tramwaj z samochodem. Jest bardzo wiele rannych Ponadto zmarło nagle 2 członków obrony przeciwlotniczej.

Czy o tym mówił Chamberlain z Hitlerem?

Londyn Pat. Według „Daily Express", w rozmowie między Chamberlainem a Hitlerem omawiano następujący projekt plebiscytu, który ujęty jest w następujących punktach:

1) odstąpienie przez Czechosłowację Niemcom tych obszarów sudeckich, na których ludność niemiecka stanowi przeszło 50 proc.,

2) utworzenie systemu kantonów dla pozostałego obszaru, na którym ludność niemiecka wynosi mniej niż 50 proc.,

3) gwarancja nowej granicy przez państwa sąsiadujące z Czechosłowacja

4) gwarancja nadrzędna W. Brytanii, Francji i Włoch.

„Daily Mail", informując w podobny sposób o rozmowie Hitlera z Chamberlainem, określił procent ludności niemieckiej na obszarach, które miałyby być odstąpione, na 75 procent.

Paryż Pat. Prasa i koła polityczne Paryża wyczekują na informacje z Londynu, a przede wszystkim na wyniki obrad angielskiej rady ministrów, po których dopiero będzie zdecydowane, czy premier Daladier i minister Bonnet udadzą się z wizytą do Londynu.

Burges w „Petit Parisien" w następujący sposób streszcza ogólne wytyczne rozmowy Chamberleina z Hitlerem:

1) swobodne samostanowienie dla okręgu sudeckiego po przeprowadzeniu plebiscytu,

2) dla kantonów mieszanych niemiecko-czeskich system federacyjny,

3) gwarancje międzynarodowe dla nowych granic Czechosłowacji.

Londyn Pat. Premier Chamberlain wystosował do premiera Daladier i ministra Bonnet zaproszenie do jak najszybszego przybycia do Londynu.

Paryż Pat. Paryskie koła polityczne nie posiadają dotychczas jeszcze dokładnych i autorytatywnych wiadomości zarówno o przebiegu rozmowy Chamberlain—Hitler, jak również o warunkach kanclerza Hitlera i wynikach obrad rady ministrów w Londynie.

Premier Daladier i min. Bonnet, którzy wyjeżdżają do Londynu samolotem w niedzielę o godz. 8 rano, będą dopiero na miejscu poinformowani dokładnie przez Chamberlaina i lorda Halifaksa o warunkach Hitlera, jak również o decyzjach angielskiej rady ministrów.

W Paryżu oczekują, że po powrocie premiera Daladieri i min. Bonnet w poniedziałek lub wtorek zostanie zwołane posiedzenie rady ministrów dla omówienia i przedyskutowania nowej sytuacji międzynarodowej w świetle rozmów w Berchtesgaden i decyzji londyńskich.

Węgrzy śladem Niemców sudeckich

Budapeszt Pat. „Pester Lloyd" poświęca artykuł wstępny, niewątpliwie inspirowany, zagadnieniu czechosłowackiemu, które — zdaniem dziennika — wchodzi z chwilą powrotu Chamberlaina i narad brytyjskiej rady ministrów w fazę końcową

Dziennik porusza projekty rozwiązania tego zagadnienia, które pojawiły się w wielu dziennikach zagranicznych zwłaszcza zaś artykuł „Daily Express", według którego chciałoby się zapobiec dalszemu powikłaniu sytuacji przez zmuszenie rządu praskiego do ustąpienia terytoriów z ludnością niemiecką Rzeszy.

„Pester Lloyd" stwierdza, że oznaczałoby ni mniej ni więcej tylko zamiar ratowania pokoju bez uwzględnienia interesów innych grup etnicznych i narodowościowych Czechosłowacji, które jednak stanowczo na takie rozwiązanie się nie zgodzą. Zresztą taki sposób załatwienia byłby tylko podtrzymywaniem nadal stanu niezadowolenia wśród pozostałych mniejszości narodowych w Czechosłowacji.

Nie tylko bowiem mniejszość niemiecka, lecz wszystkie grupy etniczne wielojęzycznego państwa czechosłowackiego — pisze „Pester Lloyd" — znajdują się w nastroju największego podniecenia. Mniejszości te dążą i dążyć będą bez kompromisu do zdobycia swych praw.

Pierwszym mocarstwem, które uznało słuszność praw wszystkich mniejszości narodowych w Czechosłowacji były Włochy.

Węgry żywią nadzieję, że i inne mocarstwa uznają sprawiedliwość tej tezy. Nikt nie powinien bowiem w najmniejszym choćby stopniu żywić iluzji, że mniejszości w Czechosłowacji pogodzą się w spokoju z dotychczasowym uciskiem

Nic o tym w Polsce nie wiemy

Polska domaga się plebiscytu wśród Polaków w Czechosłowacji?

Paryż Pat. Głosy prasy polskiej wysuwające żądanie prawa samostanowienia dla ludności polskiej w Czechosłowacji znalazły duże echo w prasie francuskiej. Poza tym wielu publicystów w swoich wywodach na temat Czechosłowacji podkreśla znaczenie rewindykacji polskich.

W kronice dyplomatycznej „La Republique" podkreśla znaczenie wystąpienia prasy polskiej, zaznaczając, że w ten sposób Polska poraz pierwszy wysunęła żadanie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

„La Librete" uważa, że od wczoraj sytuacja międzynarodowa wyjaśniła się znacznie przez wyraźne sprecyzowanie stanowiska Polski, Węgier oraz Włoch. Polska i Węgry, oświadcza „La Librete" domagają się jednocześnie prawa samostanowienia dla swoich rodaków, odpowiedzialne koła włoskie zaś ze swej strony oświadczają, że są przychylne tego rodzaju rozwiązaniu sprawy narodowościowej w Czechosłowacji.

Mor. Ostrawa Pat W dniu dzisiejszym władze czeskie zamknęły granicę czesko-polską dla wszystkich mężczyzn obywateli czechosłowackich, którzy zamierzają wyjechać z Czechosłowacji. Na moście głównym w Cieszynie odbiera się masowo paszporty i przepustki.

Wieści z Polski i świata

KATOWICE. Niezależnie od wiecu, zwołanego w Katowicach t. zw. Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji organizuje drugi wiec, który odbędzie się w Cieszynie.

DREZNO. Liczba Niemców sudeckich, którzy schronili się na terytorium Rzeszy, wzrosła w dniu dzisiejszym do 27 tysięcy.

BUDAPESZT. W miejscowości Pozso w Czechosłowacji aresztowano kilkunastu Węgrów, w następstwie czego doszło do szeregu starć pomiędzy Czechami a Węgrami.

FRIEDRICHSHAFEN. Po pierwszej pomyślnej próbie nowy niemiecki statek powietrzny „Graf Zeppelin" rozpoczął dziś o godz. 8 rano pod dowództwem dra Eckenera drugą próbę, która będzie trwała 24 godziny, a lot będzie się odbywał tylko nad terytorium Rzeszy.

LONDYN. Premier Chmberlain przyjmie natychmiast po dzisiejszym posiedzeniu gabinetu delegację Labour Party.

LONDYN. Posiedzengie gabinetu rozpoczęło sie punktualnie o godz. 11. Obecni są wszyscy. Lord Runciman, który przebywa podczas posiedzenia gabinetu na Downing Street, przeprowadził przed rozpoczęciem obrad krótką rozmowę z Chamberlainem.

MEDIOLAN. Włoski klub automobilowy przy wydawaniu tryptyków samochodowych, umożliwiających przejazd samochodów przez granice państwowe, żąda potwierdzenia, że właściciel samochodu jest pochodzenia aryjskiego.

TOKIO. Agencja Domei donosi z Szanghaju, że w dniu wczorajszym popełniono tam ponownie zamach bombowy. Chińczyk który po dokonaniu zamachu zdołał zbiec, rzucił z dachu budynku Carlowitz na ul. Szeszuan w koncesji międzynarodowej dwa granaty ręczne.

WASZYNGTON. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta trwające dwie godziny posiedzenie rady sekretarzy stanu. Tematem obrad była aktualna sytuacja międzynarodowa.

Sensacyjna ucieczka z Wyspy Diabelskiej

Mexico City. Przed paru dniami w małej łodzi przybyło do wyspy Cozumel, należącej do Meksyku, sześciu zbiegów z karnej kolonii francuskiej na wyspie Diabelskiej. Zbiegowie ci są zbrodniarzami, skazanymi na dożywotne zesłanie przez sądy francuskie Zbiegli oni przed 6 miesiącami zbudowawszy wspólnymi siłami niewielką łódź, w której z trudnością może się pomieścić sześć osób. Po zawinięciu do szeregu portów Ameryki południowej i po zatrzymaniu się na wyspie Trinidad, skierowali się ku wybrzeżom meksykańskim. Przed paru dniami min. spraw zagranicznych otrzymało z poselstwa francuskiego zawiadomienie o prawdopodobnym wylądowaniu zbiegów na terytorium meksykańskim, z prośbą o ścisłą kontrolę wybrzeży południowo-wschodnich. Zbiegowie rzeczywiście wylądowali na wyspie Cozumel gdzie oświadczyli, że są zbłąkanymi rybakami. Przybyłych aresztowano, zawiadamiając o tym przedstawiciela Francji, który po przedstawieniu dowodów, stwierdzających, iż zbiegowie są przestępcami kryminalnymi, zażąda ich wydania.

Na papieskim indeksie

Rzym. Zgodnie z decyzją papieża umieszczono na indeksie włoskie pismo rasistowskie „La Difesa Della Radzza". Równocześnie na łamach „Osservatore Romano" ukazało się potępienie tego pisma za „wypaczanie sensu moralnego ludzkości przez dzikie ataki na rasę żydowską" oraz „niemoralne artykuły obrażające rasę hebrajskie".

Jak to dobrze—możemy dodać — dla pism naszych rodzimych rasistów iż Watykan ich nie czytuje. Nie ulega wątpliwości, że na indeksie papieskim znalazłby się... uitrakatolicki „Warszawski Dziennik Narodowy", mały dzienniczek niepokalanowskich ojców oraz wszystkie niemal artykuły czcigodnego ks. Kosibowicza.

Ks. prymas Polski do delegacji żydowskiej.

Kowel. W uroczystości powitania ks. prymasa kard. Hlonda w miasteczku Kopaczówka, wzięła również udział delegacja żydowska z miejscowym rabinem na czele.

W odpowiedzi na powitanie ks. kard. Hlond wygłosił krótkie przemówienie w języku hebrajskim, a mowę swą zakończył słowami:

„Niech panuje jedność i pokój wśród wszystkich ludzi bez różnicy pochodzenia, wyznania i rasy, gdyż wszyscy jesteśmy dziećmi jedynego Boga".

8 lat więzienia za komunizm

Białystok. Na sesji wyjazdowej grodzieńskiego sądu okręgowego w Wołkowysku odbyła się rozprawa przeciwko Szmulowi Ajonowi, Igorowi Dorożko i Dziemianowi Kiszkunowi. Ajon, sekretarz okr. komitetu „partii komunist. zach Białorusi" został skazany na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Pozostali dwaj zostali skazani każdy po 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.



WRZESIEŃ
19
poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg 1?-99
Pogotowie rat. 111-11

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI
Poniedziałek Januarego

Teatr

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w niedzielę popołudniu pełna humoru komedia L. Verneuila i G. Berra „Pociąg do Wenecji". W sztuce występują: R. Pawłowska, W. Macherski, S. Czajkowski, R. Wroński i W. Kolwas.

Wieczorem powtórzenie wczrajszej premiery — świetnej komedii Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." W sztu ce opracowanej scenicznie przez J. Karbowskiego występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert, R. Wroński, K. Opalinski oraz W. Kolwas, Z. Zalewska, J. Romowicz, M. Kierzkowa i A. Fuzakowski. Komedia ta powtórzona będzie we wtorek.

Jutro w poniedziałek po cenach zniżonych komedia Wł. Burs-Feketego „Jan" z Z. Mrożewskim (rola tytułowa), H. Brechocką, K. Fabisiakiem, A. Klońską, R. Wrońskim, H. Bielską, A. Fuzakowskim W. Kolwasem.

Plan przedstawień: iNedziela 18. IX po poł. „Pociąg do Wenecji", wiecz. „Gdzie dia bel nie może...". Poniedziałek 19. IX. „Jan". Wtorek 20. IX. „Gdzie diabeł nie może...".

Repertuar kin

ADRIA: Perły Korony i Diabelska eskadra.
APOLLO: Marco Pollo — Gary Cooper.
ATLANTIC: Strzelec z Bengali i Manewry Huzarskie (Magda Schnieder).
DOM ŻOŁNIERZA: Prawda zwycięża.
LOPP: I. Groźny Bill w głównej roli Wallace Beery i II. „Nie odchodź odemnie" w głównej roli Elżbieta Bergner
Promień: Znachor (Stępowski.
STELLA: Robert i Bertrand (Dymsza i Bodo).
SZTUKA: Lokaj Jaśnie Pani (Annabella, Powell, Schildkraut).
WANDA: Złotowłosa (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).
UCIECHA: Druga młodość (Goreczyńska, Stępowski).
FOTOPLASTIKON (Szczepańska 5): Wizyta Hitlera w Rzymie 1938.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Książę X
CZWARTAK Tango Notturno
PALACCE Miłość w kajdanach
CASINO Zgrzeszyłam

W dalszym ciągu mianowanie komisarzy w samorządach

W dzień po rozwiązaniu Sejmu i Senatu do prezesa Wojewódzkiego Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej w Krakowie p. b. wicemarszałka Senatu M. Kwaśniewskiego zgłosił się p. Andruszkiewicz z pismem p. wojewody rozwiązującym Radę, Wydział i Zarząd Związku.

W rozwiązanym zarządzie zasiadali jako prezes p. M. Kwaśniewski, jako członkowie zarządu: pp. wiceprezydent m. Krakowa Klimecki i b. poseł oraz burmistrz m. Chrzanowa T. Gdula.

Komisarzem Związku mianowany został p. Andruszkiewicz.

Robotnik skoczył do studni na Nowej Olszy

Bywają chwile, że ludziom brzydnie życie. Wtedy za wszelką cenę usiłują się go pozbyć. Ale nie zawsze znowu im się to udaje.

Taki wypadek miał miejsce na Nowej Olszy przy ulicy Idzikowskiego 14 gdzie Lisochowski Franciszek lat 32 robotnik, w celu samobójczym skoczył do studni. Na szczęście, nieszczęście Lisochowskiego zauważono natychmiast wezwano Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarną, która Lisowskiego wydobyła ze studni. Doznał on jedynie lekkich potłuczeń, tak, że pozostawiono go opiece domowej. Powodem samobójczego kroku był rozstrój nerwowy, oraz niesnaski rodzinne.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Kinoteatry przemyskie

Apollo: Przy zamkniętych drzwiach.
Casino: Biały motyl.
Muza: Szczęśliwa 13-tka.
Olimpia: Wrzos.
Fotoplastikon: Jerozolima.

Radio

Niedziela, 18 września 1938 r.

8.35 Pogadaka dla rolników. 9.05 Skrzynka rolnicza". 9.15 Regionalna transmisja z Tarnowa. 11.45 Kultura i sztuka — sprawy teatralne. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 3.15 Transmisja z Kemnitz międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska—Niemcy. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 20.05. Muzyka (płyty). 21.00 Warto żyć wesoła audycja. 22.00 Od przedmieścia do przedmieścia. W programie sceny z najcelniejszych krakowskich wodewilów: 1. Królowa przedmieścia, 2. Śluby dębnickie, 3. Dziewczyna w perkaliku, 4. Krowoderskie zuchy, 5. Lola z Lud winowa, 6. Białe fartuszki, 7. Król dziadów, 8. Cyrulik ze Zwierzyńca, 9. Muchy kleparskie, 10. Obywatelka z Krowodrzy, 11. Jaskółka z Wieży Mariackiej.

Tragiczna katastrofa motocyklowa pod Krakowem

Podkrakowska wieś Libertów została wstrząśnięta tragiczną katastrofą motocyklową. W dniu wczorajszym około północy przejeżdżał motocykl, którym jechali Jan Socha, monter zam. w Krakowie przy ul. Felicjanek i Władysław Majer zam. w Swoszowicach.

W pewnym momencie najechali na przechodzącą przez szosę Stanisławę Nowakównę lat 22 zam. w Lubertowie. Skutki najechania były straszne. Motocykl się roztrzaskał, zaś Jan Socha upadając na szosę doznał pęknięcia czaszki. Majer poważnych potłuczeń na całym ciele, zaś Nowakówna potłuczenia na całym ciele i wstrząsu mózgu. Natychmiast wezwane Pogotowie Ratunkowe z Krakowa przewiozło ofiary tragicznego wypadku do szpitala Ubezp. Społ. gdzie Socha odrazu oddany postał operacji. Nowakównę przewieziono do szpitala św. Łazarza. Stan Sochy i Nowaków ny jest bardzo poważny.

Jak ustalono winę wypadku ponoszą Socha i Majer, gdyż byli pijani.

Kronika radomska

12-letni chłopiec zamordował brata

We wsi Gązowa — Rzydowa pod Radomiem w mieszkaniu Piotra Nanlewicza wynikła kłótnia między braćmi przyrodniemi 18 letnim Bolesławem Nanlewiczem a 12-letnim Jerzy Nanlewicz w czasie której Jerzy Nanlewicz zadał cios scyzorykiem w serce Bolesławowi Nanlewiczowi. Na skutek odniesionej rany Bolesław Nanlewicz zmarł. Jerzy Nanlewicz został aresztowany.

2-letnie dziecko ukąsił pies.

Onegdaj 2-letnie dziecko Głogowskiej Marii ukąsił pies należący do Łaszyńskiego (Wronia 36).

„Żywy dziennik" prac. umysłowych

Związek Zawodowy Pracowników umysłowych w Krakowie urządza w niedzielę 18 bm. o godzinie 18 we własnym lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 I. p. „Żywy Dziennik" połączony z herbatką zapoznawczą dla członków i sympatyków Związku.

Udział w imprezie biorą wybitne siły artystyczne literackie i dziennikarskie Krakowa. To też impreza pwyższa cieszyć się będzie niezawodnie liczną frekwencją członków i sympatyków.

Przypominamy: „Żywy Dziennik" — Sławkowska 6 I p. w niedzielę o godzinie 18-ej. Wstęp wolny.

Kronika tarnowska

Sąd Okr. w Tarnowie skazał Jana Sorysa na 6 lat więzienia, 50 zł. grzywny i na 10 lat utraty praw obywatelskich, oraz Włodzimierza Synowa na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw **obywatelskich na** okres 5-ciu lat, za dokonany napad rabunkowy w Litwinie pod Tarnowem na Stanisława Augustyna. Mierzwa Franciszek został uwolniony od winy i kary.

Kronika zakopiańska

Zakopane. (od kor) Gwałtowne ochłodzenie jakie nastąpiło dzisiaj nad ranem po parogodzinnym deszczu spowodowało w Tatrach obfity opad śnieżny. Tym razem śnieg przypadł już nie tylko na wyższych szczytach tatrzańskich, ale nawet na leśistych reglach, a więc już od wysokości ok. 1100 metrów nad poziom morza. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych nastąpiło wyjaśnienie ukazując cały łańcuch Tatr pokryty grubą powłoką śnieżną.

U progu nowego sezonu kinowego

Idziemy ulicą Starowiślną. Zdaleka widać już błyszczące, neonowe światła, mieniące się przecudną tęczą barw. To kino „Uciecha". Pięknie dekoracyjnie urządzona sala jako doskonały repertuar ściągają do kina „Uciechy" szerokie rzesze zwolenników X Muzy. Troskliwa o swych sympatyków dyrekcja kina przygotowała na nadchodzący sezon jesienno — zimowy doskonały repertuar: — podstawą są filmy wytwórni Warner Bross, słynnej z obrazów monumentalnych, jak „Robin Hood", „Jozebel" z Paulem Muni itd; produkcji francuskiej na czoło wysuwa się film odznaczony pierwszą nagrodą w Wenecji pt. „Prison sans barreau" (więzienie bez krat) jak i szereg innych również najwyższej klasy; z polskiej produkcji zobaczymy szereg filmów wytwórni Feniks, która w ubiegłym sezonie rzuciła na rynek filmowy tej miary film jak „Znachor". Na ekranie „Uciechy" zobaczymy kilka filmów tej wytwórni, w której na specjalne wyróżnienie zasługuje obraz „Ostatnia brygada".

Kino „Uciecha" słynne jest nie tyl ko z doskonałych programów ale i nowości technicznych, i jak w roku 1929 uruchomiło jako pierwsze w Krakowie aparat dźwiękowy Western najnowszy i najkosztowniejszy, któremu żaden inny system nie dorównuje. Pozatem „Uciecha" demonstrowała pierwsze filmy dźwiękowe Gaumonta i Mestera, oraz pierwsze operetki filmowe.

Kierownictwo „Uciechy" poprzez **na wymienieniu kilku** „próbek" repertuaru i udoskonalenia technicznego zapewnia, że „Uciecha" jako kino pierwszorzędne w Krakowie stać będzie nadal na najwyższym **poziomie przynosząc jego by**walcom pełne zadowolenie i satysfakcję.

LITERATURA I SZTUKA

Aleksander Kuprin

Pierwszy raz zetknąłem się z nazwiskiem Kuprina gdy miałem 13 lat; mowiono o „Jamie" i wspominano naturalnie, że jest to lektura dla młodzieży niezbyt odpowiednia. Następnego już dnia miałem „Jamę" w ręku i przez długi czas po przeczytaniu jej wierzyłem wraz z Kuprinem, że prostytutki są najszlachetniejszymi istotami pod słońcem.

Możebym nie zachwycał się tak Kuprinem, gdybym już wtedy zrozumiał, że bohaterki „Jamy" to bodaj jedyny jasny punkt, jaki dostrzegł Kuprin w otaczającej go rzeczywistości.

Zdania krytyków o twórezości zmarłego ostatnio słynnego pisarza rosyjskiego A. Kuprina są b. rozbieżne. W swoim czasie uznano go za jednego z czołowych przedstawicieli postępowej Rosji, inni znów chcieli go potępić za rzekomo pornograficzną „Jamę", w której niektórzy widzieli akt niebywałej od wagi i zrozumienia duszy ludzkiej. Pozatem powszechnie uważany jest Kuprin za piewcę wzniosłej i szlachetnej miłości. Żadne jednak z tych określeń nie jest ścisłe, ani też nie dotyka istoty twórczości Kuprina.

Wydany w 1905 roku „Pojedynek" został przyjęty niemal entuzjastycznie przez postępową część społeczeństwa rosyjskiego. Był to rzeczywiście wspaniały, realistyczny obraz rozkładu społeczeństwa rosyjskiego, a raczej inteligencji i armii, znajdujących się w małych miasteczkach — Kuprin jednak potępiając obserwowane przez siebie życie nie potrafił mu przeciwstawić nic pozytywnego. Życie jest bezmyślne, głupie, opiera się na gwałcie, wyzysku, i ciemnocie — oto wniosek Kuprina, który da się zastosować do całej bez wyjątku jego twórczości.

W „Pojedynku" Kuprin bytowaniu małomiasteczkowemu przeciwstawia marzenia o okresie, kiedy to ludzie staną się bogami. Najważniejsza wówczas będzie miłość do siebie — trzeba robić, co się chce, brać co się chce, nikogo o nic się nie pytać, bo nikt poza mną nie istnieje.

Nie trzeba się dziwić, że rozwiązanie, proponowane przez Kuprina uszło uwagi czytelników, którzy w gorącym rewolucyjnym okresie 1905 roku widzieli w utworach Kuprina tylko krytykę istniejących stosunków i to im wystarczyło, by obwołać Kuprina pisarzem postępowym.

Życie jest w/g Kuprina bezmyślne, ale nie tylko życie pewnej sfery, ale życie wogóle, życie i ludzie, bo rozumiejąc nonsens bytowania bohater Kuprina ani nie rozumiał ani nie czuł się na siłach zmienić istniejących stosunków. Lud?

W „Poprygunji—striekozie" Kuprin ujął dosadnie stosunek swój do ludu: „Nic nas nie łączy z ludem: ani język, ani wiara ani praca, Nasza poezja wywołuje w nim uśmiech, nasze obrazy — to dla niego bohomazy, niepotrzebne i niezrozumiałe, nasze poszukiwanie Boga – to dla niego brednie. Nasza muzyka wydaje mu się nudnym hałasem. Nasza ciężka praca wydaje mu się śmieszna i budzi litość.

Kuprin szuka człowieka pośród złodziei i prostytutek i wydaje mu się, że go odnalazł. Prostytutka jest często dla Kuprina wzorem subtelności, uczciwości i szczerości, stąd ten moralizatorski, słodki ton w „Jamie", gdzie prostytutki przeciwstawia się ludziom t. zw. porządnym. To przeciwstawienie jest dla Kuprina niezwykle znamienne i doskonale świadczy o bezdrożach, po ja kich błądziła myśl pisarza,

Cóż więc pozostaje w życiu, co może człowieka wyratować z tej piekielnej przepaści, do której wkręcił go los? „Nie ma nic świętszego i piękniejszego, mówi telegrafista, niż miłość kobieca".

Miłość zajmuje w utworach Kuprina miejsce poczesne, jednak stosunek pisarza do tego uczucia wynika i jest dalszym ciągiem jego poglądu na życie — Potępiając życie Kuprin nie mógł już wiązać miłości z rzeczywistością, dla niego miłość jest bytem samym w sobie, jest apoteozowana jako uczucie rzekomo wywyższające jego bohaterów.

Najpiękniejszą łazą miłości jest w/g Kuprina przeczucie miłości, miłość nieodwzajemniona lub nieszczęśliwa, nigdy zaś uczucie zdrowe, ludzkie, tkwiące korzeniami w rzeczywistości. W „strasznej chwili" np. kobieta przezwycięża w sobie zdrowe ludzkie uczucie w imię miłości urojonej do dziecka i męża. Gdyby kobieta poszła za głosem serca stałaby się ona Kuprinowi wstrętna, niczym nie wyróżniałaby się od innych, w gruncie podłych ludzi. Poświęcenie, ofiara, oddanie całego życia samcowi najzupełniej przeciętnemu — oto czym się zachwyca Kuprin.

Zna Kuprin i inny stosunek do kobiety — stosunek władcy, posiadacza, pogardzającego swoją niewolnicą. „Któż może wiedzieć, czy sens życia, jego cel, radość nie polegają na tym właśnie, by w każdy sposób posiąść taką oto kobiete, jak ta, skraść ją, porwać uwieść — wszystko jedno. Niech ona będzie brudną, głupią, chciwą — mój Boże, jakież to drobnostki w porównaniu z jej cudowną pięknością". Logicznym uzupełnieniem tego zdania sa powiedzonka o kobiecie w rodzaju „niema na świecie innej tak paskudnej godziny, jak baba" albo „suka i ta ma więcej wstydliwości niż baba".

Kuprin pomimo całego swego „idealizmu" nie potrafił przezwyciężyć poglądu na kobietę, właściwego jego sferze; nie potrafił nigdy dojrzeć w kobiecie człowieka, a w miłości, zdrowej ludzkiej miłości, szczęścia.

Twórca „Jamy" nie mógł utrzymać się przy tym znaczeniu, jakie zapowiadał „Pojedynek". Rozkładowy, beznadziejny pesymizm autora coraz bardziej wychodził na jaw i strącał pisarza w tego piedestału, na którym znalazł się on wbrew swym zasługom.

A jednak w malowaniu upadku i nędzy ludzkiej jest Kuprin mistrzem. „Pojedynek" dochodzi do kresu bodaj płycizny i bezmyślności bytowania małego miasteczka prowincjonalnego. Kuprin bezlitośnie zdziera maski honoru i uczciwości, noszone przez oficerów. duchowieństwo, inteligencję i pokazuje nam istotne oblicze ludzi, doprowadzonych do ostateczności nudnym jałowym życiem, urozmaicanym wódką, kartami i plotkami. „Pojedynek" jest niewątpliwie pisany pod wpływem Dostojowskiego. Chociaż Kuprin nigdy nie potrafił dojrzeć w swych bohaterach człowieka, nie potrafił również w „Jamie" obrazem Zeńki zbliżyć się do klasycznego już typu Soniczki Marmeładowej.

M. Synal

Rana Śląska

Szumiące złoto zbóż i dymne mgły nad lasami kominów fabrycznych, świetny, najświetniejszy w kraju blask fantastycznych fortun i równie fantastyczna, straszliwa, najstraszliwsza w kraju nędza bezrobociych osad przykopalnianych, tęgie charaktery roboczego ludu i i giętkie, kupne dusze karjerowiczów — oto Sląsk, kraina zawiłych i tragicznych sprzeczności klasowych i narodowościowych — oto ziemia, na której rozgrywa się akcja powieści „Zdrada Heńka Kubisza" Haliny Krahelskiej.

Powieści? „Zdrada Heńka Kubisza" to więcej niż powieść, to fabularny reportaż, to dokument, wstrząsający dokument śląskiej rzeczywistości to straszliwy akt oskarżenia pod adresem tych, w których mocy leżało i leży tej rzeczywistości inne nadać koleje. Więcej—powieść Krahelskiej to zarazem wielki głos ostrzeżenia przed wzbierającą chmurą gradową hitleryzmu, to wołanie o gruntowną i odpowiedzialną rewizję dotychczasowego do kwestii śląskiej ustosunkowania się.

Czytelnika zdziwią, być może, polityczne reminiscencje przy omawianiu dzieła literackiego. Kto jednak, jak Krahelska, swą literacką twórczość przepaja najściślej żywym tętnem aktualnej rzeczywistości ten liczyć nie może na „literacką" li tylko ocenę jego dzieła. Służba społeczeństwu, służba narodowa — tak pojęta twórczość literacka autorki „Polskiego strajku" i „Zdrady Heńka Kubisza" warunkuje ocenę jej dział, wykraczającą po za szranki literatury, w dziedzinę omal publicystyki.

Taki bowiem, społeczno-polityczny głównie, jest walor tej powieści. Wobec tego waloru nikną wszystkie jej formalne — ze stanowiska techniki powieściowej — usterki, maleją wszystkie niedociągnięcia i niekonsekwencje natury ideologicznej—czytelnik wciągnięty zos taje w gąszcz najpoważniejszych problemów państwowych i zmuszony do myślenia. I czytelnik — obywatel myśli.

Chrzestem dziecinnym Heńka Kubisza, syna starej, śląskiej rodziny górniczej, był ogień walki wszystkich trzech powstań śląskich. Brali w niej udział i ojciec i stryj Heńka, a i on sam — blizna od kuli niemieckiej ostemplowała na nim ten fakt—wszyscy z wiarą głęboką, że „jak będzie już nasze, to się wszystko odmieni". Odmieni się panoszenie dyrektorów, odmieni się pomiatanie człowiekiem roboczym. Byli i tacy, co do powstania szli z myślą by „Śląsk tak urządzić, żeby robotniczy zarząd każdą kopalnię czy hutę sam prowadził, fabrykantom ze wszystkim odebrać".

Tymczasem — że użyjemy słów powstańca Ernesta, „wiele z tych panów, którzy tu poobsiadali wysokie stanowiska, przódy niemieckie, hodują sobie teraz w polskim ciele świńskie dusze i w niczym lepsi nie są od tych dawnych, niemieckich,.. Tak samo przepaść dzieli nas nie do przebycia... Powstały te same dwa światy..."

Konfrontacja chłopięcych marzeń i zasłyszanych przepowiedni starszych z twardą, rąbiącą w łeb wszelkie marzenia, rzeczywistością, zaważyła tragicznie na rozwoju i postawie życiowej Heńka Kubisza i nie tylko jego.

Nadszedł kryzys, straszliwym obuchem bezrobocia niszcząc ostatnie nitki zadowolenia i optymizmu, tego optymizmu, który właściwy jest ludziom sytym. Głód, posępny i niszczący, łamać począł ludzi, giąć ich jak zeschłe, niepotrzebne badyle, ciskać na dno śmiertelnej rozpaczy. A równocześnie nie ustawał na gładkich szosach śląskich szyderczy jazgot limuzyn dyrektorskich i baronowych, nie ustawał dawny wyścig na szczyty fantastycznych dochodów — po zalanych wodą kopalniach, po wygaszonych piecach hutniczych, po zgiętych nad biedaszybami plecach górniczych.

W takiej to chwili krytycznej dla ludu śląskiego, powstały za niedaleką granicą nowe porządki, pod egidą nowego proroka. I zmiejsca powiało po Śląskn wiaterkiem agitacji zawziętej i wrogiej, zadźwięczało srebrnikiem judaszowym gorliwie ludziom wtykanym. Transmisją nowych „idei" z poza granicy płynących stały się dyrekcje kopalń i hut — twierdze wrogiej propagandy, zbrojne w broń straszliwą — groźbę redukcji. Heroldowie nowego proroka, buńczuczna „Hitlerjugend" opanowała ulice i domy Śląska.

Nie było przeciwdziałania! To, co jako ingerencję czynników do tego powołanych, przedstawia ze zrozumiałą subtelnością Krahelską — oznacza faktyczną bezradność, rekam pensowaną z podwójną gorliwością na terenie... uciszania i konsolidowania wrącego narodu górniczego!

Łamali się ludzie, łamały się charaktery, załamał się i Heniek Kubisz. Uległ — jak wielu innych Polaków i Niemców — w złowróżbnej konfrontacji głodnej i ciemiężonej rzeczywistości z jasnym rzekomo i szczęśliwym mirażem, jaki roztaczał przed nim kitlerowski agitator.

Samobójstwo Heńka, to zapewne „zapłacony rachunek" jego osobistej winy. Ale otwarty pozostał rachunek społeczny.., Otwarta została rana Śląska, którą tak umiejętnie jątrzyć potrafi wroga propaganda.

Książka Krahelskiej stawia przed nami problem ten z całą palącą ostrością. Czy potrafimy go podjąć? Czy potrafimy tak na Śląsku ułożyć stosunki by wytrącić zatrutą broń propagandy — zarówno wobec Polaków jak i Niemców?

Nie tu miejsce na odpowiedź.

H. W.

NAJLEPSZY ZEGAREK.

— Patrz, dostałem nowy zegarek na imieniny......

— A, czy on dobrze idzie...

— Kapitalnie. Godzinę „robi“ w ciągu dziesięciu minut.

Coraz więcej rozmawiamy przez telefon

W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy r. b. przeprowadzono w ważniejszych miastach Polski ogółem 252.556 tys. miejscowych rozmów telefonicznych, podczas gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku liczba miejscowych rozmów telefonicznych wyniosła 233.661 tys.

Wzrost wykazuje również liczba rozmów pozamiejscowych, t. j. międzymiastowych i międzynarodowych. W okresie bowiem od stycznia do sierpnia r. b. przeprowadzono w większych miastach Polski 12.177 tys. rozmów telefonicznych pozamiejscowych wobec 10.984 tys. w tym samym czasie ubiegłego roku.

Najbardziej „rozmowna“ okazała się stolica, na którą przypada blisko 2/3 ogólnej liczby miejscowych **rozmów telefonicznych.** Na drugim miejscu znajduje się **Łódź,** na **trzecim** Lwów, dalej Wilno, Katowice, Kraków, Poznań, Gdynia itd.

Nowa bitwa w Palestynie

Jerozolima Pat. W pobliżu wsi Deir Ghasane, gdzie aktywiści arabscy stoczyli wczoraj prawdziwą bitwę z brytyjską policją i wojskiem, w wyniku której zginęło 140 powstańców doszło do ponownego starcia w którym wzięły również udział wojskowe samoloty brytyjskie. 7 Arabów zostało zabitych.

Na południowy wschód od Nazaretu uszkodzili nieznani sprawcy rurociąg naftowy, przy czym podpalili wyciekającą ropę.

Katastrofa kolejowa

Keijo (Korea) Pat. Wczoraj wieczorem nastąpiło wykolejenie między narodowego pociągu Fusan-Mukden, na południu Korei między stacjami Daisin i Kiusen. 30 osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

Pismo byłych wariatów

W stanie Illinois (U. S. A.) ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma wydawanego przez byłych pacjentów zakładów dla obłąkanych. W artykule wstępnym redakcja podkreśla, że dzięki dzisiejszemu stanowi medycyny, a w szczególności dzięki stosowaniu insuliny i metrazolu, można wyleczyć wielu ludzi, którzy dawniej uchodziliby za nieuleczalnie chorych umysłowo. Niestety często na drodze ku ponownemu wejściu w skład społeczeństwa ludzi zdrowych stoi przesadne odnoszenie się do dawnych pacjentów zakładów dla umysłowo chorych.

Nowe to, niezwykle oryginalne pismo nosi tytuł „Lostand Feud“ (Zgubione i odnalezione).

— oOo —

Wojska japońskie posuwają się naprzód

Tokio Pat. Agencja Domei donosi: wojska japońskie, które przekroczyły rzekę Yangtse i weszły do prowincji Hupeh, posunęły się w ciągu dnia wczorajszego o 4 km naprzód, zajmując miejscowości Leiszan i Czu isziszai. Równocześnie inna kolumna japońska, posuwając się na południe od Teian wzdłuż linii kolejowej Kiukiang-Nanczang, zajęła szereg ważnych strategicznych wyniosłości terenowych w okolicy Aikowai. W najbliższym czasie przewidywane jest zajęcie przez Japończyków tej miejscowości.

—×—

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO“

86) POWIEŚĆ

— Panie baronie, począł Goldfinger mówić zupełnie innym tonem, co pan wyrabia za rzeczy? Co znaczy doniesienie do prokuratorii? Czy my złodzieje? Chcemy pana ograbić, wziąć panu pieniądze? Co pan wygaduje, co? Potrzebuje pan pański kapitał z powrotem — dobrze. Myśmy co prawda pieniędzy za ten film jeszcze nie dostali, ale możemy tę sprawę po przyjacielsku i po kupiecku załatwić. Wypłacimy panu te pieniądze z majątku firmy. No — i co pan teraz powie?

— Dlaczego pan wcześniej na ten pomysł nie wpadł? zapytał baron.

— Dlaczego? Bo dopiero teraz przyszła mi ta myśl do głowy. Pan się tak denerwował, że naprawdę nie można było sprawy poważnie rozważyć. Zamiasta nam powiedzieć, tak a tak, potrzebuje pieniędzy, mówi pan takie rzeczy o prokuratorii, doniesieniu, sądach — — — Po co to? Kto z tego co ma? Wpychać pieniądze adwokatowi do kieszeni? Ja pana nie rozmiem panie baronie. Jak można do porządnych ludzi tak mówić?

— Pan chciał naszą sprawę polubownie załatwić, przerwał mu baron, mój czas jest bardzo ograniczony.

— Owszem, jak sobie pan życzy. Pan baron wybaczy, że go chwilę samego zostawimy, musze się jednak z Silberfteinem naradzić w jaki sposób będziemy mogli panu pomóc...

— Proszę bardzo.

Baron zapalił sobie papierosa i strzepując z arystokratyczną gracją popiół do popielniczki, wodził oczyma wzdłuż ścian, z których uśmiechały się do niego twarze pięknych kobiet, pokazując szeregi dobrze wyretuszowanych zębów.

Z odrazą ściągnął wzrok na dywan studiując jego deseń. Adieu myślał, tylko nie mieć z tym nic do czynienia.

Po dziesięciu minutach wrócili dyrektorzy z powrotem do pokoju.

— Panie baronie, to jest ostateczne, co możemy dzisiaj zrobić. Czek na tysiąc marek, które pan może natychmiast podjąć i weksel na dziesięć tysięcy płatny za cztery miesiace.

Baron był tym udobruchany. Lepsze to jak nic, rozważał i schował oba kwity do portfelu

— Jak pan baron przyjdzie do nas za dwa tygodnie, to przygotujemy dla pana barona kilka tysięcy w gotówce. Może na tym filmie przecież się jeszcze co zarobi. wzdychał poczciwie Goldfinger... Kto to może wiedzieć? — — —

Baron pożegnać się z nimi, jakby nic nie zaszło i przyrzekł po upływie dwóch tygodni zaszczycić znowu swą obecnością firmę „Afico“.

Gdy barona wykompletowano za drzwi i obaj dyrektorzy znaleźli się znowu w swom pokoju, odezwał się Goldfinger, patrząc triumfująco na Silbersteina.

— Ny?

— Ny — ny, odpowiedział Silberstein, przyznając tym rację Goldfingerowi.

— Groził sądem, doniesieniem do prokuratorii, ładnie byśmy wygl„dali, gdyby poczęto kontrolować nasze księgi handlowe. No.

Silberstein, jak ja tę sprawę załatwiłem, chełpił się Goldfinger?

— A ja ci mówię, gdyby ten baron nie był taki hamer jakim jest, to byśmy na jego pieniądzach nie zarobili w ciągu roku stodwadzieścia tysięcy.

— Pst — pst — unberufen toj — toj — toj — zawołał Goldfinger i puknął zabobonnie trzy razy w biurko.

Baron oddał czek i weksel w banku, z którego zaciągnął hipotekę na swe dobro i ciesząc sie, że dług jego zmalał o dziesięć tysięcy, skierował sie w stronę mieszkania Lo, by razem z nią, jak to było umówione, iść na obiad do Kempińskiego.

Baron nie spieszył się tym razem. Nie wziął nawet auta, choć swoim zwyczajem, nawet najkrótszych przestrzeni nie odbywał piechotą. Szedł po woli, głuchy na gwar uliczny, powłóczystym wzrokiem zmiatywał chodniki, a silnie zaryte zmarszczki na czole, świadczyły o przygnębieniu jakie wyniósł z sobą, opuszczając firmę pana Goldfingera. Tu coś nie jest w porządku, powiedział sobie, tu jest, uknuty jakiś spisek przeciwko mnie, zastawione sidła w które zdaje się wpadłem. Teraz należy sieci te potargać, by się z nich wydostać. Czy Lo jest z nimi w zmowie? Tym panom dyrektorom będzie trzeba stale grozić sądem, lub policją, inaczej nie wydostanę od nich pieniędzy.

Lo... Jest zupełnie wykluczone, aby ona wiedziała o postępowaniu tej firmy. Ta jej dziecięca naiwność, to nieobeznanie z życiem ... Ale te sieci pana Silbersteina i Goldfingera muszą być stargane.

Powoli przychylał się do planu, którym nosił się już od dłuższego czasu. Ulegając rządaniu zarząd cy dóbr, zdecydował się wrócić do swej posiadłości na kilka dni, by powziąć decyzję w ważnych sprawach i zmianach wywołanych zbytecznym obciążeniem odsetkami od zaciągniętej hipoteki. Dzięki temu i życie jego w Berlinie musiało w swoim zbytku doznać pewnych ograniczeń. Jego wyjazd był koniecznością niecierpiącą zwłoki. Bezwarunkowo. Jeszcze tegoż dnia, popołudniowym pociągiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RÓŻNE

ODCISKI usuwa niezawodnie **„RIGO"** 50 groszy Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków Plac Nowy

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JOK,** proszek oryginalny. Drogeria —**SCHAPSENSOHNA**— Kraków, Plac Nowy.

PLUSKWY tępi deszczętnie oryginalny płyn **JOK.** — Drogeria —**SCHAPSENSOHNA**— Kraków, Plac Nowy.

WAŻNE dla GOSPODYŃ! SZLIFIERNIA NOŻOWNICZO-MECHANICZNA „PRECYZJA" ostrzy noże kuchenne, stołowe, osadza ostrza reperuje maszynki do mięsa, primusy, młynki do kawy, maszyny do szycia i t. p. Przyjmuje wszelkie roboty tokarskie i spawanie metali po cenach niskich. **Władysław Mitan**

MASZYNKI DO MIĘSA ZAPALNICZKI AUTOMATYCZNE PRIMUSY naprawia fachowo noże stołowe, osadza trwało, odnawia: **SZLIFIERNIA, SPAWALNIA ŻELAZA I METALI MYSZKOWSKI KRAKÓW, DIETLA L. 46.** Przy przedłożeniu tego ogłoszenia udzielamy 30% RABATU.

Wolnica 13. — Zawiadomienie! — Wolnica 13. Zawiadamiam, iż przeniosłem skład mebli z ul. Mostowej na PL. WOLNICA 13. Kupuję i **płacę najwyższe ceny za używane meble,** a sprzedaję po cenach konkurencyjnych. **Za powiadomieniem mnie kartką zgłaszam się** natychmiast. Na składzie otomany od zł. 16.— łóżka polowe od zł. 7.— żelazne od zł. 16.— **R. EBNER — WOLNICA 13.**

Egzeme liszaje, zmarszczki, piegi, plamy chrostki, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie, usuwa bezwzględnie, działający wszechstronnie: „Krem regeneracyjny" Magister Grabowski Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba złotych 1.50, 3.00, pobranie: 3.50. Kraków, Drogeria HYŁA, Wiślna Nr. 6, Wilkosz, Karmelicka 14.

Tani sklep resztek bławatnych. Kapy chodniki, firanki. Kraków, **Krakowska 14** pierwsze **piętro.**

Fortepiany Pianina **stroi naprawia konserwuje** stroiciel **Rom Kraków, Bożego** — **Ciała 10** Telefon 143—79

Przyjmujemy szmatki na wyrób chodników kilimów, dywanów.— Tkalnia.— Kraków Józefa 2. tel. 173—98. Przyjmujemy perskie dywany i kilimy do naprawy.

Tapczany, otomany, fotele, łóżka polowe poleca: Zakład Tapicerski Hammera Kraków, **Starowiślna 44.**

Firanki, kapy, serwety, najkorzystniej, najsolidniej. Wytwórnia — **Rotner.** — Kraków, **Mały** - **Rynek 4.**

Krawat zakupisz najtaniej w specjalnym Składzie Krawatów „Record Crawates" Kraków, Floriańska 35. Tel. 143-68. Własna Wytwórnia-Hurt Detal. Fachowa naprawa starych krawatów.

Swetry, pulowery, golfy angorowe, wełniane, bezrękawniki męskie, damskie i dziecinne, oraz suknie na zamówienia poleca **Pracownia trykotaży Feiman** Sw. Sebastiana 23 (sklep frontowy)

Pogotowie krawieckie **„Fenomen",** czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87.

DOM SWETRÓW OSTROWIECKICH **Kraków, Krakowska 12.** poleca: najtaniej swetry męskie damskie, dziecinne.

Pianino okazyjnie sprzeda **Helena Smolarska** Kraków, Sławkowska 4

WYTWORNIA KRYSZTAŁÓW „OLYMPIA" SZLIFIERNIA SZKŁA I WYTWORNIA LUSTER GUSTAW BARAN Sąd. zaprz. rzeczoznawca **KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 10 Telefon Nr 211-15** Poleca: Artystyczne prawdziwe kryształy ołowiane, lustra i szyby. **Ceny niskie.**

Dolegliwości nóg jak: odcisków, zgrubienia naskórka, bolących kostek i t. p. unikniesz, gdy zakupisz OBUWIE w wytwornym magazynie

BRACIA KLEIN
KRAKÓW, STAROWISLNA 17
(vis a vis kina Uciecha)

MATERACE, poduszki włosienne, łóżka polowe, otomany, tapczany, poduszki dla niemowląt oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie **Zakład Tapicerski BARDACHA,** Krakowska 44, telefon 174-83.

Pracownia Futer Przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie według najnowszych żurnali po bardzo przystępnych cenach **Józef Bochenek Kraków, Bracka 1 a.**

Srebne przedmioty reperuje i odnawia Wytwórnia **„HERZOG"** Kraków, — **Berka Joselowicza 2.** Telefon 163 07.

Przedsiębiorstwo Spedycyjno — Przewozowe **Stefan Rzepa** Kraków, Gołębia 2. Telefon 140 37. Przeprowadzki miejcowe i zamiejscowe wozami meblowymi; transport maszyn, kotłów i wszelkiego rodzaju towarów. Opakowanie mebli, szkła porcelany i przedmiotów sztuki.

FR. JOGAŁŁA czyści chemicznie, farbuje wszelką garderobę — najsolidniej i najtaniej. Kraków, Dietlowska 93, tel. 141-65, Grodzka 2.

Wytwórnia walizek teczek i torb szkolnych **M. SOP** Kraków, **Grodzka 62.**

Przeniesiona Wytwórnia Mebli tapicerskich „SOLIDITE" na ul. Starowiślną 83. — poleca: nowoczesne tapczany, fotele do spania, leniwce otomany, materace, różne łóżka polowe. Wykonanie solidne — Ceny umiarkowane. Uprzejmie zaprasza **„SOLIDITE"**



BELLOT usuwa owłosienie wraz z cebulką bez śladu, zawiera zupełnie nieszkodliwe składniki **RAZOL** specjalny dla Pań perfumowany usuwa zbyteczne owłosienie z rąk, nóg i pach. Gwarantujemy za skutek. Próbki bezpłatne. (Wejście przez sień). **J. SCHÖNWALD Kraków, Dietla 51.**

Ogłaszajcie się tylko u nas?

Artystyczna cerownia naprawia bez śladu wszelkie uszkodzenia. Prasuje, czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę. **Pogotowie** Krawieckie. Kraków, Grodzka 6. tel. 180 58

8 GROSZY PRANIE KOŁNIERZYKA Jedynie tylko „PERŁA" Wrzesińska 1. Czyszczenie ubrania 3 50 zł — Sukni 2 zł.— Centrala WOLNICA 8.

Obicia Meblowe, przybory tapicerskie = najtaniej. **FISCHMAN,** Kraków, — Grodzka 8. tel. 119 34.

Lustra Belgijskie, czeskie, gabiloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien — poleca po cenach najniższych, — **UNGER** — Kraków, Józefa 16. tel. 143-27.

Parasole najnowsze wzory—kupisz najtaniej w Wytwórni **DYM,** Krakowska 30. parter. Reperacje, pokrycia wykonuje szybko i solidnie.

KUPNO

Kupuję kartki zastawnicze, złoto, biżuterię, srebro. Zegarmistrz **Landau,** Kraków, Sienna 17.

Kupuje, sprzedaje meble używane sypialnie, jadalnie, saloniki, urządzenia biurowe. **Sklep okazyjny** Kraków, Mostowa dwa.

NAUKA

SZKOŁA MUZYCZNA im. St. MONIUSZKI Kraków, ul. Mikołajska L. 32. Telefon 176-16. WPISY CODZIENNIE Wszystkie przedmioty. Klasa muzyki jazzowo-fortepianowej i akordeonu. **Chór. - Orkiestra, Muzyka Kameralna Zniżki Kolejowe.**

Dyplomowana nauczycielka muzyki Ella Margulies'owna, absolwentka Konserwatorium krakowskiego, udziela lekcji gry na fortepianie.

Fortepian do przegrywania bezpłatnie. Kraków, Główny Gmach P. K. O. Dietla 90 10. tel 131.25

Najnowsze modele w swetrach i pullowerach, oraz **pończochy i trykotaże** poleca po **cenach najniższych: Skład fabryczny Horowitz Grodzka 59.**

Angielski, francuski, niemiecki, — pojedyńczo, zbiorowo, doskonałą metodą, — **najtaniej, — Rzeszowska 3. m. 12a.**

Propagandowy Kurs Stenografii biurowej i bankowej, oraz maszynopisma rozpoczyna Zofia Schöngutwóna. W. W. Świętych 8.

Korespondentem polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwinistyczna, Kraków, Szewska 17 a.

Nauka **języków** metodą Ansona zastępuje pobyt zagranicą. Na podstawie tej metody opracowany został samouczek „Argus" zastępujący nauczyciela. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwinistyczna, Kraków Szewska 17 a.

Kursy kroju, modelowania i szycia Koncesjonowane przez **Kuratorium Elwiry Halpern — Süsserowej,** absolwentki Wiener Moden — Akademie. — Nauka najnowszym systemem — Świadectwa ukończenia. — Osobny kurs konfekcji dziecięcej Wpisy trwają: Kraków, Krupnicza 18.

Kurs Konfekcji Dziecięcej. Wpisy: Koncesjonowane Kursy Dyplomowanej Nauczycielki **Stelli Horowitz Lannerowej Kraków, Karmelicka 46**

„Ogródek Dziecięcy" — Karmelowej i Mali Rubinstein, Sebastiana L. 12 Przyjmuję zgłoszenia na popołudniu. Rytmika, Orkiestra perkusyjna, hebrajskie,

Kursy kwiatów sztucznych, galanterii skórzanej, rękawiczek, celofanow i wszelkich przybrań do sukien. Zyblikiewicza 5. II. klatka m. 25.

Wieczorny Kurs Kroju, Modelowania i Szycia. — Wpisy: Koncesjonowane Kursy dyplomowanej nauczycielki **Stelli Horowitz Lannerowej** Kraków, Karmelicka 45.

KURSY SAMOCHODOWE — Kraków, **KRUPNICZA 14.** (dawniej Szewska 1). tel. — 206 88. Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie.

Angielski, francuski, niemiecki, — **metodą Ansona** — Krowoderska 5. Złotych 4. — miesięcznie.

Gry na fortepianie metodą szybką, dokładną, uczy także początkujących starszych **rutynowana siła.** Kraków, Wielopole 22 II piętro mieszkanie 4.



Wszystko pójdzie dobrze jeżeli się obroża nie złamie...
(Marianne)

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden millimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-13